



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GNIEC CZĘSTOCHOWSKI

Or. ... 6

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

Pełniący ...
Częstochowa ...

CENA PREZ
miejscowych
Rozum
Półrocznie
Kwartalnie
Miesięcznie

1/2
1/3
1/4
1/5

Redakcji i Administracji Częstochowa Alja II Nr. 33, telefonu Nr. 50, skrytka
Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 6-4 do 8-4 wieczorem.
Kłopotów redakcja nie wraza; za artykuły, nie oznaczone i góry osza, honorarjów redakcja
nie bierze. Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie
w mieście: Biuro Drukarskie Unger, Wierzbowa 3. Doma Handlowy L. i R. Motyl i S-ka Krad. Przd. 33.
Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i R. Motyl i S-ka, Biuro Ogłoszeń L. Buchweitz,
ul. Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na
1-szej stronie 50 k., na IV-ty 10 k.
Reklamy i Nekrologie na wiersz 20 k.
Nadane na wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na
terenie i Zagłębia Dąbrowskiego jest p.
ad (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gonia Czestochowskiego” na Za-
wierzcie objęła księgarnia pani Z. Habiłskiej Tamże
ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowski” i ogło-
szenia w Rakowie przyjmuje
pan J. Kolański.

Teatr Illuzji „OAZA” obok hotelu Wiktorja w Sosnowcu otwarty odzienne
od godz. 4 po poł. w niedziele i święta od 1 po połud.
do 10 i pół wiecz. — Co tydzień nowy program.

Częstochowski Oddział BANKU PAŃSTWA

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 (14) Maja r. b. nie będą
oprotentowywane rachunki proste, bieżące i warunkowe, od wkładów
zaś bezterminowych oddział płacić będzie 1% w stosunku rocznym.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe „Częstochówka”

w Częstochowie, przy ul. Wieluńskiej № 28.

Przyjmuje wnioski oszczędnościowe (wkłady) na oprocentowanie, bez względu na wysokość takowych i
termin tychże. Płaci od lokat do 5% i wydaje pożyczki mieszkańcom m. Częstochowy i powiatu Często-
chowskiego za poręczeniem nawet nie członków Towarzystwa. 1-1

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez
ból. Zęby sztuczne bez podniebiania, prostowanie krzywo-
rośniętych zębów.
Alja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład
apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Gabinet dentystyczny
R. FILIPOWICZA
Alja III № 52.

Gabinet masażu i gimnastyki
leczn. leuczenie skrzywił kregosłupa, łopatek, elek-
tryzacja i t. p.
St. KIFFER, II Alja 30.

TEATR NOWOŚCI
(KINEMATOGRAF)
dzisiaj i dni następnych
nadmierzają interesujący program.
(Patrz ogłoszenie na str. 4-ej).

KALENDARZYK.
D. 10 Maja.
Imiona chrześcijańskie: dziś Antonina B. W. jutro Ma-
merta B. W.
Wschód słońca: godz. 4 m. 16, zachód godz. 7 m. 38.
Przybyło dnia: 7 godzin 48 minut.
Wiadomości historyczne: 1648. Złożenie Kościoła OO.
Franciszkańców w Warszawie.—1682. Śmierć cara Fie-
odora Aleksiejewicza.—1871. Pokój frankfurcki.

Wystawa przemysłowo-rolnicza.

Na zebraniu, wystawców przyszedł Wy-
stawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie,
odbytem dn. 5 b. m. w sali hotelu Angielskie-
go inż. Al. Bogusławski odczytał referat, który
ze względu na to, że daje istotny obraz tak
działalności tymczasowego komitetu wystawy
jak również znaczenia jej, podajemy poniżej
w streszczeniu, w nadziei że zajmie on ogół,
interesujący się niewątpliwie wystawą prze-
mysłowo-rolniczą, która będzie otwartą w Często-
chowie r. 1909.

Pierwsze ogólne zebranie, w sprawie Wy-
stawy w d. 2 grudnia 1907 r. użyczo za celo-
we i pozytywne urządzenie Wystawy w Czę-
stochowie; nie rozporządzając jednak dostate-
cznym faktycznym materiałem nie uważało za
właściwe a priori zakreślić ram Wystawy, ani
też zadecydować o terminie jej otwarcia.

Dla wybadania opinii szerszych kół za-
interesowanych sprawą Wystawy i zebrania ma-
liwiste dokładnych danych dotyczących wysta-
wy został wybrany Tym. Kom. Wystawy.

Zyczeniem większości zebranych na pierw-
szym ogólnym zebraniu, aby urządź wystawę
już w tym roku, — zadosyć uczynić nie było
można, ponieważ ogół ewentualnych pp. wy-
stawców nie mógłby przygotować na czas swoje
ekspozycje.

Co zaś tyczy się rozmiarów projektowa-
nej Wystawy, to okazało się, że urządzenie
Wystawy powiatowej nie odpowiedziałoby celo-
wi, i potrzeby istniejącego stanu rzeczy sa-
mo przez się przenosiłoby zakreślone w ten

TAJEMNICZY DOM.

Artykuł niniejszy, jak zaznaczono,
przedrukowany został z gazety „An-
gielskiej „Occult Review”, a zatem
na odpowiedzialność tegoż dziennika,
w imię jednak bezstronności krytykę
jego chętnie drukujemy. Red.

Wybacz, Redaktorze, że pozwalam sobie
zwrócić uwagę na niepożądane skutki druko-
wania artykułów, jak umieszczony pod powyż-
szym tytułem w „Goncu”, w numerze dnia
1 bm.

Rozumiem dobrze, że „Goniec” pomie-
ścił ten artykuł tylko dla dystrakcji publiczności,
wiem również, że każdem rozsądny czytelnik
jedynie za humoreskę go przyjął, ale czy
nie powinniśmy się liczyć z tysiącami bezkry-
tycznych naszych czytelników, którzy przyjmują
za dobrą monetę wszystko co w gazecie wy-
czytują i na humorystycznej tendencji takich
artykułów jak „Tajemniczy dom” bynajmniej
się nie poznawają?

Bezkrytyczna ta część publiczności, czy-
tając w „Goncu” w tonie serio trzymany arty-
kuł, opiewający, że w pewnym domu w Lon-
dynie ukazują się od niejakiego czasu „sjawia-
ka”, badaniemu których uczony doktor się zaj-
muje i w angielskiej gazecie „Occult Review”
głęboko się nad nimi zastanawia, że w domu
tym p. Thompsona, naczytnia fruują; nibie
zapelnia samostatnie się wznoszą w powietrze,

wanny tańczą jak szalone i t. d., a wszystko
to w obecności herkulicznie zbudowanych po-
licjantów angielskich, publiczność taka, mówię,
nie poznaje się na żarcie i utwierdza się w swo-
ich wierzeniach w strachy i zabobony.

Wydać mi się też bardzo pożądanym, by
humorystyczna tendencja takich artykułów
jak „Tajemniczy dom” nie była poostawiana
domyślności tych naiwnych czytelników, lecz
z miejsca, zaraz jako żart objaśniona. Może
humor za tem objaśnieniem trochę na son-
sacji straci, ale z takimi rzeczami nie ma cze-
go żartować, a jak bardzo z odnośnym nastro-
jem naszych współobywateli liczyć się trzeba,
o tem miałem sposobność przekonać się oso-
biście przy następującej autentycznej przygodzie.

Było to w lutym czy marcu 1906 roku, w
czasach gdy fale dni wolnościowych szły wy-
soko, i właściciele fabryk i domów byli odpo-
wiedzialni za wszystko, co się w tym i w tam-
tych świecie, na ziemi i pod ziemią tworzyło
gdy pewnego poranku wpadła do mnie, jako
współwłaściciela domu w I-iej Alei biała, prze-
straszona służąca, prosząc bym tylko jaknaj-
prędzej zajął do mieszkania lokatora X., maj-
stra szweickiego, bo się tam straszne „rzeczy
dziają: w nocy duchy straszły i poturbowały
ślących razem w kuchni, przyległej do sypial-
ni rodzinny majstra, dwóch chłopców termina-
torów — jednemu nos do krwi rozbiły, a drugie-
mu oko podbiły.

Naturalnie, roześmiałem się tylko z tych
figliw, ale przestałem się śmiać, gdy na drugi
dzień wzburzenie w całym domu przybrało za-
straszające rozmiary: duchy znowu się zjawily,
tłukły garnki, piszczały, roztrwierały drzwi. Od
tej pory przez parę tygodni z małemi przerwa-
mi prawie codziennie straszło w wozdachie
p. X. i pomimo czasów nie można się było do-
badać przyczyny. O usposobieniu dzieci i słu-
żących w domu nie ma co mówić, ale lokato-
rzy byli zaniepokojeni, tembardziej że ludzie w
mieście zaczęli o tych strachach rozpowiadać.
Mówiono mi też, że dawano na masę za spokój
dusz i odprawiano takie praktyki, których nie
chcę tutaj powtarzać. Tymczasem żona maj-
stra trwała się ciąglem ślepekajem, a dziecko
jej prz. pierśsiach, z powodu słego pokarmu,
niebezpiecznie zachorowało... Nie dziwiwo mnie
też, gdy jako za duchów odpowiedzialny współ-
właściciel domu, otrzymałem od X. zdenerw-
wanym tonem pisany list, że nigdy z djabłami
nie mieszkali i nadal współ z djabłami miesz-
kać nie chcą, pozostawiając mi do woli wynaj-
ście lokalu bezpośrednio djabłom, na co się,
wobec wysokiej fali dni wolnościowych, chętnie
zgadziam.

Stan ten trwał, jak powiedziałem, jakie 8
do 4 tygodni, gdy pewnego poranku — wielka
radość w domu: stracha złapano, a był nim je-
den z terminatorów, chłopiec najwyżej lat dwu-
nastu, ten któremu duchy oko podbiły.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.
Węgiel, cement, pasy, troki, artykuły techniczne i elektrotech-
niczne, lampki żarowe, przewodniki izolowane i gole.
Po cenach hurtowych.

Wykonawca: pomniki, figury, posady, otazze, rcboty przy budowach kosciolow, jako tez i kazde roboty w zakresie rzeźbiarstwa i architektury, od najwyzszych do najwyzszych, pod wględem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowch i zagranicznych, przyznao i wykonano. Dekoracje domow od reki modelowane i wszelkie modelowane i wszelkie modelowane. Zakład podaje informacje o wszelkich nowosciach, informacjach, rysunki i kosztorysy na karte pocztowe. Stary przystep.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Alja III, dom nr 23.

sposób ten, a to ze względu następujących:

1-o Rolnictwo pow. częstochowskiego nie zaspokaja potrzeb jego, natomiast w powiatach sąsiednich rolnictwo znajduje się na wysokim stopniu rozwoju i jest silnie zainteresowane potrzebami przemysłu pow. częstoch., a więc i tę powiaty na wystawie swój wyraz znaleźć muszą.

2-o Częstochowa, ze swym znacznym przemysłem, stanowi poważny rynek zamożny i urządzać wystawę budowlaną w sąsiednich okolicach przemysłowych naturalną chęć współubiegania się o miejsce na wystawie, — następnie, Częstochowa położona w sferze działania naszych bogactw mineralnych, jak węgiel kamienny, ruda żelazna, cynk, ołów, miedź, wapien, piaskowiec, marmur chełmski oraz różnych wysoko wartościowych glin, zniezwolona będzie na swej wystawie uwzględnić w szerokim zakresie przemysł z tym związany, który nie zamyka się granicą nie tylko pow. częst., lecz również i granicą gub. piotrkowskiej.

Wobec tego, jeżeli projektowana wystawa ma odpowiedzieć potrzebom chwili obecnej i ziszczyć pokładane w niej nadzieje ze stanowiska społeczno-kulturalnego powinna być Wystawą Przemysłu i Rolnictwa gub. piotrkowskiej. Zgodnie z tym Kom. Tym. rozwiłaj swą działalność.

Dla zorientowania się chociaż w przybliżeniu co do możliwych rozmiarów działu przemysłowego na wystawie zostały rozszerzone kwestionariusze z zapytaniem do wszystkich tych jednostek przemysłowych Kr. Pol. których i adresy odszukano i do chwili obecnej otrzymano zapotrzebowanie na pawilon wystawowy o powierzchni 1261 kw. metr., zaś żądana powierzchnia na wolnym miejscu wynosi 891 kw. metr. zgłoszono zamiar wzniesienia 14 budowli na wystawie własnym kosztem poszczególnych wystawców; tu dodać należy, że w porównaniu z wystawą Lubelską 1901 r. pawilon przemysłu zajmował 800 kw. m.

Kom. tymczasowy wystawy powodując się powszechnym życzeniem wyrażonym na pierwszym ogólnym zebraniu wystawowym aby specjalnie uwzględnić stan i potrzeby drobnego przemysłu podjął usilną pracę w tym kierunku i stwierdził że nap. w Częstochowie drobny przemysł reprezentuje 180 fabryk z produkcją niezmiernie różnorodną i ceną a naszymu ogółowi zupełnie nie znaną, — bezwątpienia też Wystawa ujawniając bogactwo i różnorodność tego przemysłu szczególnie w chwili obecnej odda krajowi naszemu dużą przysługę.

Co do ściślejszych danych, określających w cyfrach przybliżony rozmiar działu rolniczego, nie jest on jeszcze określony ponieważ jednak Tow. rolnicze i syndykaty sprawę wystawy gorąco podjęły, zatem przypuszczac należy, że rolnictwo gub. piotrkowskiej będzie reprezentowane w całej swej rozciągłości i bez wątpienia dział rolniczy na wystawie otwoczy istotny stan rolnictwa gub. piotrkowskiej.

W przybliżeniu spodziewać się można, że pawilon rolniczy zajmie powierzchnie około 1000 kw. metr., a żywy inwentarz będzie reprezentowany przez 400 koni, 500 sztuk bydła i przez kilkadziesiąt owiec, nierogacizny, dróbni etc., również leśnictwo ze względu na poważny swój rozwój w gubernii spodziewać się należy będzie również godnie reprezentowane, a także rybołówstwo, ogrodnictwo i pszczelnictwo.

Całość wystawy dzielić się będzie na 4 zasadnicze działy — mianowicie: 1) dział przemysłu; 2) Rolniczo-rolniczo; 3) Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, ogrodnictwo i pszczelnictwo;

P. majster sam go na gorącym uczynku przyłapał, wyciągnął pociegiem, co się zmieściło i od tej pory po dzień dzisiejszy panuje w mieszkaniu X-a idealna harmonia między tym a tamtym światem.

Żądałem wydalenia z domu chłopca z zwyrodniałymi instynktami, boć inaczej nie mogąc nazwać 12 letnie dziecko, które miało niepojętą dla mnie energię i złośliwość męcząc swych chlebobodców, nie jednorazową psota, lecz z całą konsekwencją w ciągu kilku tygodni. Proszono mnie jednak o uwzględnienie, zapewniając że pociegie swoje zrobiły.

Pociegie skutkowały! Nie lubię, gdy mi kto mówi o knutach, nahajkach, ale pociegie... nasze rodzime pociegie...

Było to w początkach 1906 roku, gdy fałszywe dni wolnościowych szły wysoko i nie tacy malcy, lecz liczni starsi gorzej psocili, a nikt im nie tylko o pociegiach nie wspominał, lecz zewsząd serdecznie psotnikom przyklaskiwano. Jakże tu malcowi nie uwzględnić? To też uwzględniłem...

Adam Wolberg.

dział ogólny, obejmujący urządzenia społeczno-kulturalne natury ogólnej.

Wobec tego, że przemysł nasz i ogół społeczeństwa Królestwa Polskiego zniezwolony jest zaspokajając wiele swych potrzeb produkcją krajową obcy, nie można zaś przewidywać aby w najbliższej przyszłości stan ten błęgi raptownej zmiany, przewidywać należy na wystawie udział wyrobów zagranicznych, które kontrowany przez narody nam sympatyzujące, które w szczególności ze względu na swą dołkę mogłyby zastąpić źródła przemysłowe nieopodzielnie zalegające obecnie rynki Królestwa, a jawnie i celowo działające z wyraźną szkodą dla naszego dobra. W myśl tego spodziewany jest silny udział przemysłu czeskiego.

Zależnie od spodziewanych rozmiarów wystawy podjęto obliczenie przypuszczalne rozchodu i przychodu wystawy; okazało się, że rozchód wystawy nie powinien przekroczyć 55 tysięcy, zaś minimalny dochód spodziewany jest w sumie 45 tysięcy. Przypuszczac jednak należy, że cyfra zwiedzających będzie znacznie większą odprzejętej przy obliczeniu przypuszczalnym, — świat przemysłowo-handlowy i nasze społeczeństwo niewątpliwie pospieszy gromadzić na wystawę, aby stwierdzić, że interesują się wytwórczością krajową a że względu na obecność na wystawie przemysłu czeskiego, obecnie jeszcze nam mało znanego, zechce podkreslić uczucia sympatii dla pracy narodu pokrewnego, stwierdzić w ten sposób chęć na wiązania trwałych — tak pożądanych dla obu narodów — stosunków handlowych. Wystawa nazywać się będzie „Wystawa Przemysłu i Rolnictwa gub. piotrkowskiej w Częstochowie 1906 roku”, — otworze zaś jej nastąpić winno w pierwszej połowie sierpnia 1906 r. i trwać do drugiej połowy września 1906 r. — w ciągu tego czasu przy ogólnej wystawie będzie urządzona czasowa Wystawa Rolnicza żywego inwentarza.

Z zebrania powyższego odnieśliśmy wrażenie, że Komitet tymczasowy w wynikach podjętych przez się prac znalazł jaknajlepsze przyjęcie wśród zebranych, reprezentujących poszczególne hasz przemysły wielki i drobny, którzy zdają sobie dokładną sprawę z celowości i niesłychanej pożyteczności wystawy, oraz żywią przekonanie że przedsięwzięcie to powinno dać wynik pomyślny i w zakresie finansowym.

Z dnia powszedniego.

My i oni.

Stomiany ogień bojkotu towarów pruskich, zdaje się wygasnąć u nas zupełnie.

Biuro obrony przemysłu krajowego przy Stow. techników w Warszawie narzeka w prasie na zupełną obojętność wytwórców polskich, którzy bardzo powoli, albo zupełnie nie nadsyłają danych o swoich fabrykach.

Spółczesność również zachowuje się najzupełniej obojętnie wobec idei wyrugowania towarów pruskich. Nieliczna załedwie garstka patriotów czuje się w obowiązku nawętywania i wprowadzania w czyn zasady, natomiast tu i ówdzie słychać o złamaniu zobowiązań, pełnieniem zaopatrywania się w towary pruskie, które jeszcze za czas jakiś stanie się najzupełniej jawnem.

I wszystko pójdzie dawnym trybem. Tak to u nas!

Tymczasem w Galicji dzieje się zupełnie inaczej, tam bojkot towarów pruskich przybrał formę zupełnie konkretną:

Oto w oknach i na drzwiach wszystkich poważnych kantorów i składów wywieszono ogłoszenia: „Die Herren Reisenden aus Preussen werden ersucht dieses Geschäft, in Handelsangelegenheiten, nicht zu betreten“, co w polskim języku znaczy:

„Pp. przedstawiciele domów pruskich proszeni są o nie wkroczenie do tego kantoru, o ile im chodzi o sprawy handlowe“.

Coż na to nasi pp. kupcy? czy przykład kupców krakowskich nie zasługuje na naśladowanie?

Kronika miejska.

List do redakcji. Od Przewielebnego O. Gen. Rejmana z Jasnej Góry otrzymaliśmy list następujący:

Ze zdumieniem słyszymy, iż wielu sądzi, jakoby redakcja tygodnika „Myśl Katolicka“ obrała sobie śledzibę pod skrzydłami opiekunów Najswiętszej Panny na Jasnej Górze i zostawała pod kierunkiem klasztoru OO. Paulinów; — o tej śledzibie podał nawet wiadomość jeden z miesięczników. Oświadczyć przeto czu-

ję się w obowiązkach, że pomieniona redakcja nie znajduje się wcale na Jasnej Górze, ani też nie s. 80. Paulinów nie otrzymał pozwolenia od władzy zakonnej, aby mógł kierować lub zajmować się ówymi tygodnikami, jednym słowem, Jasna Góra ani zakon OO. Paulinów nie ma nic wspólnego ze wspomnianym tygodnikiem i za to, co on pisze, odpowiadać nie może.

Pelea szczenku ka. E. Rejman. Przew. Generalny OO. Paulinów na Jasnej Górze.

Procesja do Białej. Dziś z powodu odpustu w parafii Białej, w kościele parafialnym św. Zygmunta odbędzie się msza święta, po której o godzinie 9 rano wyjdzie procesja do wsi Białej.

Kto da więcej? Na wpisy dla niezamożnych uczniów p. Kwiatkowski z Lubojny złożył w Kadackiej kilka różnych rzeczy, są kłose, p. S. daje: rb. 11 za gustowną szwajcarską skatulkę do cygar, rb. 2.50 za podstawkę do fotografii, rb 2 za karafkę z kieliszkami, rb. 6 za ręczny obraz w pięknej ramie, rb. 1 za obraz, rb. 10 za dwa rzeźbione pudełka; przedmioty są do obżerzenia w redakcji — kto da więcej?

Straż ogólna ochotniczo. Przymożna swoim członkom, za naszym przewodnictwem rzeczywistym i ofiarodawcom, że dziś o godz. 9-jej rano w kościele parafialnym świętego Zygmunta odbędzie się nabożeństwo w dorobek świętego św. Florjana, a następnie przegląd straży.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dnia 17 b. m. w gmachu towarzystwa straży ogniwowej w Kłobucku odbędzie się przedstawienie amatorskie na którym odegrana zostanie krotchwiła w 3 aktach Jordana „Mysz bez kota“, na kerzysie tej straży.

Wieczór jednoktówk w Lutni. Na pierwszy ogień odegranych wieczoraj powtórnie w „Lutni“ jednoktówkę poszedł „Strajk“, komedijka na ile aktualnym napisana nieudolnie, przeswieleła i niezabawująca. To też mało wysiłków wykonawców przeszła dość blado. Bardzo miłutko grały pp. Szmelczynska i Rudlicka, szczególnie pierwsza, która jak na debiutantkę wykazała dużo swobody, nadto wyróżnić należy pp. Bogusławska, Zurankiewicz oraz pp. Fiszer, Cieśliska i Miłaczewskiego.

„Przyjacieli“ dramat Marika Pragi, wypadł o wiele lepiej. Zapoznaliśmy się w nim z nową siłą sceny amatorskiej p. M. Komornicką. Gra p. K. cechuje prostota wysoce artystyczna, nadto warunki zewnętrzne, w które natura tak szczerze upożyła p. K. sprawiła, iż jest ona nader miłym zjawiskiem na scenie, i o ile tylko pozbedzie się nie zawsze szczęśliwej umowy stanie się nabytkiem dla miłośników sceny niezwykłym pożądanym. P. Geldner grał brabiego bardzo pięknie, zdobywając się na szereg akcenty dramatyczne; dyskretnie utworzył służącego p. Wałigóra. Poimimo iż reżyserja w „Przyjacieli“ nie zawsze była w zgodzie z intencją autora, raząo niefortunnym mis en scene, powinnować należy wykonania dramatu miłośnikom, którzy włożyli weni wiele pracy i ukechania sztuki.

Stosunkowo najslabiej wypadło „Wesle Antkowe“ Przybylskiego, które ze względu na bardzo problematyczną wartość literacką utworu może wypaść znośniej tylko w wykonaniu fachowych aktorów. Są tam właściwie dwie popisowe role: Mariki i Antoniego. P. Powiadowska bardzo inteligentnie otworzyła Mańkę, p. Miłaczewski nieszczęrze patetyzował.

Wychoiliśmy z „Lutni“ pod wrażeniem bardzo dodatnim: pracy i miłości dla sztuki, którą uprawiają miłośnicy sceny pozwolą im niewątpliwie osiągnąć niebawem jaknajlepsze rezultaty.

Zabawa wiosenna. Dziś po południu „Lutnia“ urządza w parku miejskim „Zabawę wiosenną“ na otwarcie sezonu, na którą złożą się „Confetti“ koncerty, śpiewy, etc. etc. — słowem wesoło dziś będzie w Parku.

Zmiana właścicieli. Dowiadujemy się, że apteka w 7 mtu Kamienicach p. Wągrowskiego przeszła na własność p. Aleksandra Kopeczyńskiego.

Zebranie szwców. Dziś o godzinie 10 rano w domu w II alei № 27, w mieszkaniu starszego majstra cechu odbędzie się ogólne kwartalne zebranie majstrów cechowych szwców.

Kontrabanda. W gminie Renszkowice znaleziono porzucony towar, który jak stwierdzono był kontrabandą wartości 205 rb.

Mysz bandytami. Służąca p. A. G. w Sosnowcu zaoszczędziwszy sobie 30 rubli i bojąc się aby nie została okradziona, schowała pieniądze w banknotach do piwnicy. Po upływie pewnego czasu poszła zobaczyć swoje pieniądze i zastała... strzępy pociegi przez mysz. Poimmo sklejania Bank pieniądze nie

chciał wymienić i biedna dziewczyna została bez pieniędzy.

Pezar. W sobotę w południe wsi Laborcza powiatu niewiadomego wybuchł pożar który strawił dom mieszkalny Walentego Majki; w czasie pożaru Majka uległa śmiertelnemu ranieniu. I prawie że walczy ze śmiercią. Iż poparzonymi zostały dzieci Majki.

Zaginiony. W ubiegłych dniach zaginął chłopczyk lat 13, Antoni Kaleka ubrany w palto i ubranie czarne zaś w zawieszaniu miał ubranie koloru piaskowego. w czapce uczniowskiej z napisem "Gymnasium". Ktoby wiedział o zaginionym proszony jest o danie znać do rodziców mieszkających w domach rodzinnych № 6 fabryki "Bieszne" do Kalcy.

Z Dąbrowy.

Zabójstwo 6 kradzież 9 pudów dynamitu. Wczoraj o godz. 6 wieczorem kilku bandytów napadło na stróża kopalni "Jan" Melchiora Patarsza, stojącego na straży w pobliżu prochowni należącej do tej kopalni. Stróż ratuny kilku strzałami padł na miejscu trupem. Bandyci zabrali następnie 9 pudów dynamitu i zbiegli.

Z Sosnowca.

Uroczystość strażaka. Ponieważ w tym roku święto patrona strażaków św. Florjana przypadło w niedzielę, strażaże zaś, ze względu na obecne ciężkie czasy, nie chcieli tracić dnia roboczego, postanowiono uroczystość przenieść na dzień św. Stanisława patrona dyecyzjalnego, w którym fabryki stoją.

Wcześniej rano zebrały się strażaże okręgu Sosnowieckiego na placu obok domów rodzinnych Hildecyńskiego, skąd na czele 2 sztandarów z fabryki Hildecyńskiego i nowe postawione z fabryki Pitnera i Gampsa oraz obrazu, własność Huty Katarzyny, przy dźwiękach dwóch orkiestr Miłowickiej i Huty Katarzyny udali się ulicą Dietlowską i Modrzejską do Kościoła parafialnego, gdzie się odbyła solenne nabożeństwo. Po ukończeniu nabożeństwa strażaże udali się w pochodź czerwami ulicą Polną, Główną z powrotem na plac a po odstawieniu sztandarów na wspólną przekaśkę.

Bandytyzm. Obok Jasn zagórskiego bandyci napadli na kupca ze strzemieszyc G. Dance-ra, któremu pod groźbą branningów zabrali 14 rb. Bandyci nie zadowoleni z łupu dokonali szczegółowej rewizji, przyczem zabrali p. D. zegarek srebrny wartości 10 rb., peczem rozkazali nie ruszać się z miejsc i zbiegli bez śladu.

Znakomita artystka. p. Ordon Sosnowska, której sosnowiczanin zawdzięczają tyle miło spędzonych wieczorów, daje dziś na pożegnalne przedstawienie beneficjne sztukę historyczną "Piękna Marysiłanka" B. Stojca. Bez wątpienia cały Sosnowiec stawi się dziś w teatrze, aby pożegnać sympatyczną artystkę.

Wczoraj o godzinie 2 nad ranem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Dziedzica na Sielcu. Na miejsce pożaru przybyły strażaże pożarne hr. Henrfa. Huty Katarzyny, Pitnera i Gampsa, Motla, Miłowicka i Jan N...
Pożar, dzięki energicznej akcji wszystkich straży, ugniejszono. Spaliła się tylko stodoła. Przyniesiono pożar niewiadome.

Niewdany napad. Wczoraj gdy pociąg osobowy № 4 przejeżdżał do Sosnowca o g. 9 m. 45 wieczorem zbliżał się do stacji w chwili wjazdu do niego z powodu sygnala, 2 bandytów wpadło do przedziału, w którym siedział kasjer banku Landau w Sosnowcu p. Zygmunt Hamburger, i pod groźbą branningów zażądali wydania pieniędzy, o których nie mieli pojęcia.

Na Niemcełach złodziej zakradł się do mieszkania robotnika Michała Nojsa, lecz zostali spłoszeni.
— Na dworcu warszawsko-wiedeńskim ponawiają się sporadycznie co kilka dni kradzieże. W niedziele skradziono obywatelowi z Pogoni Feliksa Mikształowi przy wyjściu do pociągu zegarek srebrny razem z dewizką i to tak niezauważnie, iż poszkodowany stratę dopiero w domu zauważył.

Kradzieże. Na stacji Olkusz złodziej kieszonkowi skradł pasażerowi jadącemu z Kiele F. Widzia 5 rb. z kieszeni.
Na Niemcełach złodziej zakradł się do mieszkania robotnika Michała Nojsa, lecz zostali spłoszeni.

— Na dworcu warszawsko-wiedeńskim ponawiają się sporadycznie co kilka dni kradzieże. W niedziele skradziono obywatelowi z Pogoni Feliksa Mikształowi przy wyjściu do pociągu zegarek srebrny razem z dewizką i to tak niezauważnie, iż poszkodowany stratę dopiero w domu zauważył.

Z Dymy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 9-go. Posiedzenie tajne w sprawie kontyngensu rekrutów na 1908 r. rozpoczęło się o g. 8 m. 45 w.

Przewodniczy ks. Wołkoński. W Izby ministrów minister wojny, gen. lejtnant Poljanow, urzędnic ministerium wojny.

Referent Charsczajniko zwraca uwagę na odrębność projektu: prawa o kontyngencie. Projekt prawa winien być zaprobowany przez zgromadzenie prawodawcze do dn. 14 b. m., w przeciwnym razie otrzymuje moc prawną kontyngens zeszlórczyny.

Ministerium wojny określa kontyngens tegoroczny na 469,000 żołnierzy, z których 448,000 na dokompletowanie armii 11500, flot; 14500; oprócz tego 100 ludzi na specjalnej zasadzie ma być przyłączone do osesyjńskiego dywizjonu. Ogólna liczba przewyższa przeszłoroczny ni-wielką cyfrą 6000 ludzi.

Dalej referent zaznacza że zapotrzebowanie na kontyngens wzrosło w czasie wojny i przesłania się ludność, tak więc ciężar, powinność wojskowej stała się dla ludności coraz większy.

Zmniejszenie po wojnie japońskiej kaminnu służby poczyniła za sobą konieczność zwiększenia rocznej liczby rekrutów.

Telegramy.

Stan wojenny.

Warszawa 9 TAP. Na mocy rozporządzenia generała gubernatora Kaznakowa w 7 guberniach Królestwa Polskiego z powrotem została zniesiona stanowiska czasowych general-gubernatorów wojennych.

Stan wojenny mimo to zostaje nadal utrzymany.

Obowiązki dotychczasowych general-gubernatorów powierzone częściowo gubernatorom, częściowo zaś wziął je na siebie General-guber. warszawski.

Obowiązki general-gubernatorów czasowych zostały utrzymane w guberniach: warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej.

Na gubernie piotrkowską i kaliską łącznie ustanowiono nadal jeden general-gubernator w osobie generała Kaznakowa.

Warszawa 9 TAP. Z funduszy okr. naukowego otworzono przy rosyjskich szkołach początkowych biblioteki bezpłatne.

Petersburg 9 TAP. W obecności ministra handlu i głównie zarządzającego rolnictwem odbyło się otwarcie wszechrosyjskiej wystawy bydła opasowego i produktów jego.

Petersburg 9 TAP. Ogłoszono Najwyższy rozkaz o wywłaszczeniu ziemi dla budowy linii kolejowej, która ma połączyć sieć kolejową Cesarstwa z ks. Finlandzkim.

Moskwa 9 TAP. W jednym z domów na przedmieściu dokonano w celach rabunku poczwornego zabójstwa, którego ofiarą padli bracia Pietrowy, turecy poddani, utrzymujący cukrownię, oraz dwaj chłopcy do posług, także poddani turecy.

Echa zamachu na gubernatora.

Wronów 9 TAP. Skutkiem wybuchu bomby, rzuconej pod karek gubernatora uciepialo kilku przypadkowych przechodniów. Dotychczas stwierdzono, iż ofiary były cztery gimnazjaliści w młodszym wieku.

Wronów 9 TAP. Podczas wybuchu bomby rzuconej pod karek gubernatora, postradał też jadący za nim policmajster i jego woźnica, którzy doznał poparzenia twarzy.

Bez ryzyka.

Przedmiot nie podobający się przyjmujemy napowrót.

KORT francuski

bardzo trwałe i praktyczne materiały wziętymi na eleganckie, trwałe materiały gatunków, trwałe materiały gatunków, trwałe materiały gatunków, czarnym, czarno-szarym z kropkami kolorowymi, oliwkowym z kropkami, kratkami i w prążki, szarym, marenego i innych kolorów i rysunków według najwzięszej mody. Fabryka wysła pocztą za zaliczeniem, bez zadatku, również odcinki 4/8, arsz. na cały garnitur męski za 5 rub. 25 kop., w lepszym gatunku 6 rb. 85 kop. gatunek „prima” 3 rub. 40 k. gatunek „extra” 10 rub. 50 k. i 12 rb. 50 k. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków dolęcza się zupełnie darmo potrzebna do nich podszewka.

Kort

na zimowe palto gładkie, albo w kratę, kolor. ozar., gran. i marenego. Po 3.50 i 4.50 arszyn.

IDIA PAŃ!

Konfekcje damskie na eleganckie jesienne i zimowe kostiumy wszystkich kolorów, gładkie, w kraty, pasy i różnokolorowe ozdoby za 8 arsz. na cały damski kostium 4 rb. 50 k. 5.50 i 6.50. „Prima” (szer. 28 cent.) za 7 arsz. 7 rb. 50 k. i 8.50 k.

Kort „Rekord” ładne i mocne zimowe mat. w kraty i upiękaszona na damskie zaklety i palta kol. czarna, gran. oliw. i innych (czyje się bez podszewki) szer. 2 arsz. po 2 rb. 10 k. i 2 rb. 70 k. i 3.60 arszyn.

Opakowanie i przesyłka na koszt fabryki. Zamówienia prosimy adresować: Łódź, Nr. 14 fabryka Towarzystwa Sukienno-wetnianej Manufaktur. Pełny adres-kurant wysłać bezpłatnie. 44-15-9

Włosek przyjeżdżajcie, rządzą, pisarzka, lub inne. Może być za kateją. Kaska-wo ofarty. Teatrulna № 26 J. P. Częstochowa. 576-2-1

WARSZAWSKI Browar Parowy
„E. Rojch Synowie”
POLECA
znane z dobroci odleżale piwa:
Jasne (pilzeńskie)
Ciemne (Zakopiańskie)
Bawarskie (zdrowia).

Zawiadamiam
nabywców placu na Stradomlu że w niedzielę dn. 10-go b. m. o godz. 4-jej po poł. oznakować będą na Niech na gruncie placów, celem ostatecznego porozumienia się Sz. Panów, będą uważał zadatkowanie za nieważne.
Ist jeszcze do nabycia parę pozostałych placów.
Jan Gawlikowski.
568 2-2

Sprzedaje kamienie
białe do budowli, sążeń rub: 2 kop 50 bez odstawy. Wiadomość u Miecznika ul. Wieluńska 28 na Częstochowie.
564-1-1

Potrzebny zaraz spółnik technik-handlowca do wspólnej czynności z kapitałem 1500 rubli. Czysty zysk 60%. Władom. w Red. „Gońca Częst.” 526-1-1

Cement fabryki Wrzosowa.
Wapno z pieców Hoffmannskich.
Okucia budowl. jak zamki, zawiasy etc.
Dachówkę marsylijską.
poleca po bardzo niskich cenach
Dom Komisowo-Agenturowy
Z. Gregor i S-ka Telefon № 111.

POKOST fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydze znany ze swej dobroci
oraz
farby suche i olejne poleca
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48.

Stanisław Majewski starszy felczer D. Z. W. W. w CZĘSTOCHOWIE
Aleja 2-ga № 39, dom W-go Chętkowskiego.
Sześciopięcioletnia ochronna, codziennie od godziny 9 do 11 rano, po południu od 6-8-jej oprócz niedziel i świąt, co dzień świeża krowianka, szczepienie na miejscu 30 kop. od osoby na miesiąc 50 biedniejsi placą 15 kop. 570-1-1

Na raty tygodniowe lub miesięczne mugle pokojowe, angielskie bardzo praktyczne nie zajmujące dużo miejsca, oraz **wyznaczkli** do bielizny. Prosimy zakomunikować listownie.
Adres: **Topor, Przedborski i S-ka** w Częstochowie
Po otrzymaniu listu wysłamy agenta. 553-2-1

do odstąpienia w Rako- 577-5-1
funkcje zaraz
lekarzy dla S-
1-1
ony o 6 mie-
wym. Ul. Mie-
ajsciu.
12-1
i sryta. Fak-
szka konfek-
14 m. l.
4-3
maza i inne
z 28 z fron-
510-3-3
roku praktyki
kowsi w Re-
506-3-3
półroczne 82.
epoleki. „Re-
564-0-3

Sl. Szczawiński w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 egz. od 1878 r.

Poleca:
Ogórki Nieżyńskie
 w baryłkach po kopie i na sztuki oraz
Masło śmietankowe
 i kuchenne leko solone
 w wyborowym smaku.

IMPORT WIN Węgierskich i Francuskich.

TELEFON 501-0-4

Specjalność firmy



KAKAO

NA WSI, w MIEŚCIE
 w CHATCE, w PAŁACU
 DOSZLI DO PRZEKOMANIA, ŻE
KAKAO VAN HOUTENA
 STANOWI NAPÓJ
 NAJLEPSZY,
 NAJZDROWSZY I NAJPOŻYWCIEJSZY.

1 FUNT DAJE 100 MIŁAZEK KAKAO.
 WYSTREGAĆ SIĘ NAŚLADOWICTWA — DO NADYCIA WSZĘDZIE.
 Wytacznicy fabrykanci: C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandia).

VAN HOUTENA

Potrzebna od zaraz, osoba inteligentna z niemieckim, kaucją 200 rubli; początkowo 20 rubli miesięcznie. „Renomat” III-4 546-1-4 501-0-4 Aleja 30.

Nadeszło obuwie tenisowe i sandały rzymskie
 Obuwie Petersburskie mechaniczne
M. MARCZEWSKI
 w Częstochowie, II Al. № 29, dom Honiga.
 Sklep zaopatrzony w wszelką galanterję i konfekcję męską.
 Na sezon: kapelusze, czapki, bielizna.

Zarobku dziennego rb 1 kop. 50 i więcej
 osiągnąć mogą mężczyźni i kobiety, chcący zająć się łatwą robotą domową na maszynach wyrobów trykotowych. Sposób roboty poznać można momentalnie, bez żadnych uprzednich przygotowań. Materiał dajemy nasz — za robotę płacimy gotówką. Odległość nie stanowi przeszkody. Warunki wysyła się bezpłatnie. „1-e Zachodnie T-wo Wyrobów Trykotowych Domowej Roboty.”
 537 Zarząd Główny: Warszawa 59. 4-2

Skład sukna i kortów
D. ZYSSEK
 Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.
 Poleca na sezon wiosenny i letni:
 wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie.
 Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawych względem Sz. Publiczności
 299-1-1 **D. Zysser.**

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny
Franciszka SKOCZKA
 w Częstochowie, Teatralna, dom własny № 68.
 Wyrabia roboty wszelkiego rodzaju w zakresie tego fachu wchodzącej roboty ażurowe buowlane, zlewy, wodociągi, piece do wanień, reparaція maszyn do szycia. Wyrób łożuchów do krempli i wszelkiego rodzaju fasonowych części żelaza. Wykonanie staranne.
 508 **Ceny przystępne.** 4-2

FORNIERY
 na ramy, skrzynki, szafy i t. p. różnej grubości z najlepszych fabryk poleca **skład**
W. Sałata i S-ki
 539 **Dojazd 13.** 8-2

NESTLE
MAGCZKA MLECZNA

Od przeszło 40-tu lat polecana przez największą powagę lekarskie całej kuli ziemskiej.

Obicia
 Tapety i szlaki, listwy na ramy
 materiały piśmienne i rysunkowe,
 farby olejne i wodne, krakowskie, francuskie i angielskie, płyny malarskie, pędzle i płótna, obrazy, sztychy i oleodruki różnej treści. Paspartout fantazyjne i zwykłe, różne papiery ozdobne i bibułki. Albumy do fotografii i pocztówek.
 Karty pocztowe i ilustrowane.
 Wytwórnia galanterję.

J. PIOTROWSKA dawno F. Orlowski
 Poleca w olbrzymim wyborze w największych gatunkach i po cenach przystępnych. ul. Główna № 4. Naprzeciw mat. kafełkarni

Linoleum i ceraty
 Laski zakopiańskie
 Przybory do skrzyplec.
 Laubżęgi—piłki,
 wozry i drzewa różne.
 Witraże francuskie (papier imitujący różnokolorowe szyby.)
 Uwaga. Oprawa wszelkiego rodzaju obrazów, sztychów, portretów fotografii i t. p. Uskutecznią się szybko i dokładnie przez specjalistów w pracowni własnej.

Magazyn Ubiorów Męzkich
I. BORKOWSKI
 ul. Ogrodowa № 26, w Częstochowie
 posiada wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.
 800 **Ceny niskie. — Krój angielski.** 10-7

POKOST
 znany ze swej dobroci renomowanej fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydze
 POLECA HURTOWO I DETALICZNIE
H. Imich w Częstochowie,
 404-80-13 **2-ga Aleja, obok mostu.**

BROWAR PAROWY
„NIECHCICE“
 poleca znane ze swej dobroci:
PIWO Piłżeńskie
Lagrowe
Kulmbachskie
 w beczkach i butelkach.
 Główny skład: **J. Piłmiński,**
 Częstochowa Teatralna № 8.
 Telefon № 33.
Żądać wszędzie.
 Dostawa natychmiastowa.
 361 45-9

Nieszkodliwy



dla ludzi i zwierząt a przytem niezawodnie prędko i zdumiewająco tąpi karaluchy, francuzy, pęchły, mole, muchy prosek „Maok“ w patentow. za № 20,985 rozpylacz.
 Po **30, 15 i 10** kop. sprzedają składy apteczne, kolonialne i apteki.
 419 4-4

Prace literackie i ogłoszenia przyjmują Kantor drukarni F. D. Wilkoszewskiego i Administracja „Gońca Częstochowskiego” II Aleja № 38 w Częstochowie

Jeszcze w ważnej sprawie.

—o—

Zorganizowana niedawno przy polskim gimnazjum p. Kuropatwińskiego wystawa prac uczniów z dziedziny rysunku i modelowania, wzbudziła, niestety, zainteresowanie. Zainteresowanie to wydać się może jednak niejednemu a profanów, z ludzi, nie wnioskujących głębiej nietylko w psychologię dziecka, ale w psychologię narodu — dainnem lub do pewnego stopnia przesadnym.

Czy tak jest jednak, czy znaczenie danego faktu jest przecenionem, czy przeciwnie, niedocenionem, niech odpowie za nas dostatecznie **seniary** nasz myśliciel i powieściopisarz, Bolesław Prus, który w tej sprawie pisze, co następuje:

Czy nie zastanowił cię, czytelniku, fakt naprawdę ciekawy. Istnieją na świecie sławne budowle, piękne sprzęty i naczyńia, strojne suknie i męstwa, mnóstwo drobiazgów, wyrabianych z metalów, szkła, drzewa, skóry... Co więcej — w ostatnich kilkunastu latach pojawiają się zupełnie nowe formy nietylko owych drobiazgów; sprzętów i naczyń, ale nawet budowli. Rzeczy to może widzieć każdy, kto bywa zagranicą i zwiedza nietylko tamtejsze muzea i galerie, ale choćby tylko sklepy, restauracje i ulice...

Niektóre z tych przedmiotów, o ile są łatwo przemożne i tanie, zaglądają nawet do nas, jako wyroby: paryskie, wiedeńskie, włoskie, japońskie (przeważnie galanterja).

A teraz zapytajmy: czemu się to dzieje, że między tymi nowymi czy osobliwymi wyrobami niema wcale naszych?... Czemu się to dzieje, że od nas nie, wywozi się nietylko oryginalnych sprzętów, naczyń i drobiazgów, ale nawet narzędzi i maszyn?... Natomiast wyjeżdża od nas wiele zboża i mięsa, a nadewszystko — ludzi, którzy, aby poprawić byt nędzny, opuszczają ojczyznę, narażają się na przygodę, wyzysk, a bardzo często i na ciężkie upokorzenia?..

Więc dlaczego nie wysyłamy naszych wyrobów ani utworów?... Odpowiedź łatwa: bo nie umiemy ich robić, bo nie możemy zdobyć się na nowe i oryginalne pomysły, bo — brak nam twórczości! A dokładniej: bo, aczkolwiek posiadamy twórczość w mowie, twórczość słowną, to jednak nie mamy twórczości w dziełach i w działaniu.

Zacznij z inteligentnym polakiem rozmowę o czemkolwiek, o dem, co jest, albo nawet czego i niema do słodkim, a on na każdy temat, bez zająknięcia, wypali półgodzinną mówkę. Mówiły i parę godzin, gdyby nie poniekąd śpiące. A ponieważ zazwyczaj nie zna przedmiotu, o którym tak pięknie przemawia, więc, oczywiście, tworzy sobie na oczekaniu jakąś teorię, czyli posiada twórczość słowną.

Tymczasem inny siadł do fortepianu i zagra nową całkiem melodię; jeszcze inny wymaluje obraz czy osobę rzeczywistą lub taką która nigdy nie istniała. Jeszcze inny siadł do rajzbretu i naszkicuje projekt jakiejś nowej maszyny np. telegrafu bez drutu, balonu ze sterem, albo statku podwodnego... Ci widocznie mają twórczość w działaniu.

Czemuż inne narody są lepsze od nas? dlaczego my tylko gadamy, a one działają?... Może i nie są lepsze, może i nasze mogą posiadać tyleż klawiszów, ile ich potrzeba do tworzenia nowych kombinacji umysłowych. Lecz fantazja u nas może się wyląwać tylko kanałem: mowa, gdyż mówienia i czytania uczymy się ciągle — od dziecka, podczas gdy u innych ludów fantazja wylewa się nietylko przez usta, ale i przez muskuly wzrokowe, przez ręce i przez palce, gdyż tamte ludy pilnie uczą się słójd, robót ręcznych i rysunku, który u nas jest w najwyższym stopniu zazwyczaj lekceważony i nienależyty.

Naturalnie — powiada Prus — mieliśmy za naszych czasów nauczyciela, który kazał nam rysować „wzorków“ — odrazu oczy i nosy... Oczywiście niczego nie wyrysowałem, nabrałem się łap i zniechęciłem do jednej z najpiękniejszych nauk — do rysunków. Fr. (D. n.)

Niezwykła kobieta.

Niedawno doniosły dzienniki o niezwykłym znaczeniu przez miasto Londyn słynnej niegdyś filantropki, panny Florencji Nightingale. Świat wspominał już po części o tej, dziś już 88-letniej staruszce; dopiero odznaczenie jej w stolicy zrobiło znów „aktualną“ tę postać szlachetną.

Florencja Nightingale urodziła się w maju roku 1820 we Florencji, jako dziecko bogatej rodziny angielskiej. Jej matka była córką znanego filantropa angielskiego Wilhelma Smitha. Ojciec jej nazywał się właściwie Shore; gdy po szeregu szczęśliwych spekulacji doszedł do znacznego majątku, pozwolił sobie na zbytek zmiany nazwiska. Nazwisko wybrał sobie osobliwie (Nightingale znaczy słowik) i córce dał też osobliwie imię — na pamiątkę miasta, w którym nieszczęśliwie spędził lata.

Dziewczynka spędziła dzieciństwo samotnie we Włoszech. Jedynym jej towarzyszem były liczne lalki. Bawiła się jednak niemi inaczej, niż to zwykle dzieci czynią. Lalki te były zawsze chore, a mała Florencja leczyla je i pielęgnowała, robiła im okłady i nakładała bandaże. Nietylko zresztą lalki otaczała opieką. Pewnego razu w jej obecności piesek złamał nogę. Florencja należyła mu natychmiast prawidłowo opatrunków, oparwszy złamaną nogę na kawałku drzewa i obwiązawszy mocno chustką. Inym razem znajomy chłopiec upadł i ciężko się skaleczył. Florencja zatamowała krew, przycisnęwszy mocno arterję i trzymała ją, póki nie przybył lekarz.

Gdy Florencja wyrosła na pannę, otworzyła się przed nią świetna karjera światowa. Była piękna, bogata, wykształcona. Ale świat jej nie nęcił — miała tylko jedno pragnienie: służyć cierpiącej ludzkości. To też poświęciła się pielęgniarstwu. Pracowała i uczyła się w różnych szpitalach Europy, wreszcie w wieku lat 30 osiadła w Londynie i zajęła się organizacją pielęgniarek. Zaczęła się dla niej wtedy ciężka walka. Całe „towarzystwo“ londyńskie odwróciło się od niej; dozorczyńie chorych rekrutowały się bowiem wtedy wyłącznie z kobiet upadłych i były w powszechnej wzdardzie. Szukany i lekceważenie były jednak tylko nowym bódźcem do pracy dla dzielnej pionierki. Wkrótce otworzyła się przed nią sposobność zajęcia na szerokim widnokręgu.

Dnia 23 marca 1854 r. zaczęła się wojna krymska. Angielskie ministerstwo wojny zatrudniło zupełnie służbę zdrowia w korpusie ekspedycyjnym — to też wkrótce zaczęły napływać do Londynu rozpaczone wieści o straszonym stanie rannych, wystawionych na skwar słońeczny, dręczonych przez owady, pozbawionych nierez lekarstwa i opatrunków. Lekarzów miało wojsko za mało, pielęgniarek nie było wcale. Minister wojny, Sidney Herbert, zwrócił się wtedy do panny Nightingale z prośbą o utworzenie korpusu pielęgniarek i udania się z nim na widownię wojny. Panna Nightingale wzięła się zaraz do pracy i w październiku wyruszyła już na Wschód wraz z 300 pielęgniarkami. Czekano na nią przeszło 600 rannych, a ilość ta z dniem każdym wzrastała. Ranni leżeli na ulicach, domy bowiem i lazarety były już przepełnione. Naturalnie, stan nieszczęśliwych był okropny.

Panna Nightingale wzięła się zaraz do pracy. Już jej samo pojawienie się, jej piękność, dobroć i wesołość, działały zbawienne na żołnierzy. Pracowała bez wytchnienia; przez pół roku spiała tylko po 4 godziny na dobę. Ponadto musiała staczać ciągle walki z intendenturą i lekarzami.

Tymczasem jednak sława dzielnej kobiety wzrastała z dniem każdym w Anglii. Gdy panna Nightingale zachorowała w obozie na cholera, wiadomości o jej zdrowiu czytane były tak samo pilnie, jak wieści z pola walki. A gdy wreszcie wyzdrowiała, uczczono to szeregim mitingów i uroczystości. Słynna śpiewaczka, Jenny Lind, wystąpiła z projektem daru honorowego od całej Europy dla opiekunki chorych. Zebrano przeszło milion franków; na życzenie jednak panny Nightingale (sumę tę obrócono na wsparcie dla ofiar wielkiej powodzi, której widownia była wtedy Francja).

Po powrocie do kraju panna Nightingale pracowała jeszcze przez lat kilkanaście nad organizacją pielęgnowania chorych, działając z tym słowem, przykładem i pisząc szereg prac w tym przedmiocie.

Przed laty czterdziestą usunęła się od życia publicznego. Żyła w ustroniu, powoli zapominana. Przypomniało ją światu nadanie honorowego obywatelstwa Londynu — zaszczyt, którego przed nią jedna tylko doznała kobieta.

Echa wojny japońskiej.

„Ruś“ zamieszcza telegram z Charbina chińskiego księcia krwi cesarskiej Szisi-fun-Indzangwina.

„Podczas wojny rosyjsko-japońskiej woj-

stwa rosyjskie, cofając się z Mukdenu, mimo protestów mej służby, spaliły trzy moje murywane świątynie z niezwykle cennymi rzeźbami, wybudowane przed trzysiu laty, i dwa domy. Pożar strawił gmachy, 3 bogi złote 25 próby, pokryte półcałową powłoką z czystego złota, liczące po 2 sążni wysokości; sześć świeczników złotych, sześć oltarzy ofiarnych, 15 waz i 20 bogów terrakotowych; **Straty** wynoszą 2 miliony rb. Pozaatem dzierżawcom mego majątku, właścicielom składów miejskich Rus-fanoweni i Chin zu-wenowi wojska rosyjskie spaliły składy słomy, drzewa, produktów i siedem domów; co razem stanowiło wartość 158,889 rb.

„Ja sam przebywałem wówczas w Pekinie, a władze chińskie wobec braku wojsk chińskich, nie mogły siłą zapobiedz podpaleniu. Wyższa rosyjska władza wojskowa wybrała memu urzędnikowi, że podpalono zabudowania w tym celu, by ułatwić wojsku cofanie się przed japończykami, którzy zaczęli już ostrzeliwać miasto, gdzie znajdowali się rojali. Tymczasem przedtem już nastąpiło porozumienie pomiędzy gubernatorem mukdeńskim a głównym dowódcą wojsk rosyjskich, że wojska rosyjskie nie będą stawały w Mukdenie, aby miasta nieostrzeliwali japończycy. Porozumienie to zostało pogwałcone przez rosjan. Rosyjskie władze wojskowe obiecały mi wynagrodzić straty. Mój urzędnik prosił tylko, aby wszystko, co strawił pożar, zostało odbudowane kosztem skarbu rosyjskiego, odmawiając przyjęcia pieniędzy. Gen. Liniewicz i konsul rosyjski osłabdzali mi, że otrzymam 2,000,000 rb. odszkodowania. Obietnice te jednak były, jak się okazało, zawodne. Proszę, aby ukarano winnych i aby natychmiast wypłacono mi dwa miliony za podpalenie, wreszcie, aby odszkodowano mych dzierżawców. Telegraficzna odpowiedź ma być przesłana do Charbina. Komierczeska, skład Czina-fana. Pienia, dze również przesłać prośbę pod tym adresem. Do otrzymania pieniędzy i odpowiedzi wystąpiam do Charbina urzędników, uwierzytelnionych w drodze prawnej.

„Chiński książę krwi cesarskiej

„Szisi-Fun-Indzangwin.

Spadek po Rotszyldzie.

(?) Baron Nataniel Rotszyl, który zmarł w Wiedniu w roku 1905 pozostawił majątku 250 milionów koron. Teraz dopiero nadchodzi bliższe szczegóły o jego ostatniej woli. Spadek obejmował częścią ruchomości, jak również częścią nieruchomości. — Ilość nieruchomości nie jest zbyt wielką; składały się na nie pałac w ulicy Terezyńskiej, w którym stale przebywał w Wiedniu, ogrody na Hohe Warte, kilka domów czynszowych i majątek Schillersdorf na Morawach.

Główną część majątku stanowiły akcje najrozmaitszych towarzystw przemysłowych, złożonych w banku barona Alberta Rotszyla, w Berlinie, u Bleichrödera i w londyńskim domu Rotszylów.

Wielką wartość posiadają także dzieła sztuki, które nieboszczyk nabywał i przechowywał w swoim pałacu. Są to przeważnie obrazy i starożytności. Rzeczoznawcy całym miesiącami trudzili się nad oszacowaniem tych prawdziwych skarbow sztuki, a ocenili je wreszcie na dwanaście milionów koron.

Nieruchomości, ruchomości i akcje warte są 250 milionów koron. Tym majątkiem rozporządził baron Nataniel Rotszyl w sposób drobiazgowy. Naczelnym spadkobiercą ustanowił swego brata Alberta, Baron Alfons Rotszyl, siostrzeniec zmarłego, drugi syn barona Alberta, otrzymał pałac w Wiedniu, ogrody na Hohe Warte i 20 milionów koron. 20 milionów koron przeznaczył baron Nataniel na założenie dobroczynnego zakładu dla osób nerwowo chorych.

Każdy ze służby, czy to urzędnicy czy też niższa służba, otrzymał dożywotnią pensję. Pensje te są bardzo wysokie, a ich kapitał zakładowy wynosi przeszło 10 milionów koron, gdyż wynoszą rocznie przeszło pół miliona koron. Wśród funkcjonariuszów zmarłego barona znajdowali się służący, którzy dochodzili do 18,000 koron rocznej pensji. Jeden z największych znanych urzędników barona Nataniela zmarł, posiadając rocznie 40,000 koron pensji. W pałacu wiedeńskim było zajętych 110 osób. A baron Nataniel żył w Wiedniu bardzo oszczędnie i nie wydawał żadnych uroczystych i wspaniałych przyjęć.

Egzamina w gimnazjum im. Mickiewicza (Szkolna 10) rozpoczynają się 25 maja. Plan egzaminów wywieszony w kancelarii szkoły.

571

20—1

POWÓDŹ.

Powodzie w Cesarstwie przenoszą się powoli ku południowi z centrum, które w ubiegłym tygodniu było w znacznej części zalane. Teraz nadchodzi wiadomość o wylawach Wołgi i Dniepru w ich średnich biegach, podczas, gdy z górnych ich basenów woda już odpływała.

Spustoszenie, jakie powódź sprawiła w Moskwie jest straszne. Od r. 1879, tj. od czasu, kiedy prowadzone są dokładne grafiki stanu wody na rzece Moskwie, była to powódź największa, ponieważ woda doszła o pół sążnia wyżej ponad najwyższy, zanotowany poziom. Ponad normalny poziom woda podniosła się blisko o dziesięć metrów, wskutek czego nawet na wyżej położonych ulicach latarnie stały w wodzie aż po wierzchołki. Pod wodą przejępię dni znajdowała się jedna piąta część terytorium Moskwy, obejmująca cztery miliony kwadratowych sążni powierzchni. 16 cyrkulów policyjnych, 3,000 budynków z 25,000 mieszkań i 800,000 mieszkańców. Według dotychczasowych obliczeń wskutek powodzi poniosło rozmaite straty 60,000 ludzi, z czego 35,000 jest całkowicie zrujnowanych.

Wiele domów rozpadło się w gruzy, wiele poprzeczylalo się i popękało. Kamienice, w których woda sięgła poza pierwsze piętro, są wszystkie niemal zniszczone. W zatopionej fabryce Uszakowa na Sadownikach woda, rozpuściwszy w wielkiej dozie jakiś materiał chemiczny, pomalowała na żółto wszystkie domy i ich wnętrza na długość całej ulicy.

Olbrymie magazyny intendentury wojskowej, zawierające prowiantów i mundurów wartości łącznej siedmiu milionów rubli, zniszczone doszczętnie. Mąka zamieniona w jakies błotniste ciasto. Stosy mundurów rozmokłe i przegniłe. Magazyn butów, w którym woda porzwała ściany zupełnie—wypłukany.

Najstraszniej spustoszona jest dzielnica Dragomirowska, która najgłębiej znajdowała się pod wodą. W dzielnicy tej jest mnóstwo magazynów, składów i fabryk, których straty nie są dotąd obliczone. W ogromnej cukrowni Henner, cukier gotowy już do pakowania, był ustawiony w pięcie w wysokich warstwach. Dolną roztopiła woda, wyrządzając przez to samo 250,000 rb. szkody.

Ogromne straty poniosły fabryki wskutek całkowitego zniszczenia ich magazynów podziemnych. Wielkie zapasy surowca i gotowych produktów poszły zupełnie na marne. Wedle przybliżonych obliczeń same fabryki straciły od 30 do 40 milionów rb. Straty osób prywatnych obliczyć się tak rychło nie dadzą. O rozniaarach zaś kłeski w gubernii moskiewskiej w której siedm wielkich powiatów znalazło się pod wodą, nie mają dotąd władze przybliżonego pojęcia.

Wogóle powódź moskiewska jest katastrofą w całym tego słowa znaczeniu historyczną. Oprócz olbrzymich szkód materialnych, które wyrządziła, pochłonęła ona wiele ofiar w ludziach, którzy potonęli w nurtach rozszalałej wody.

Proces Murri Bonmartini.

Głośna sprawa o zamordowanie hr. Bonmartiniego, o które oskarżono żonę, zamordowanego, Lindę jej brata, Tullia Murriego, która cztery lata temu rozstrzelana była w Rzymie, ma powrócić znowu przed kratki sądowe, wskutek wykrycia nowych faktów, rzucających światło na tę zagadkową zbrodnię.

Proces ten zawikłany tajemniczy, a nawet może nie dający się nigdy całkiem rozjaśnić, jak wszystkie podobne sprawy na tle familijnem, wskutek specjalnych stosunków włoskich i walki między klerykałizmem i wolnomyślnymi, przybrał charakter procesu niemal politycznego. Sława jego stała się lawet międzynarodową, a dała sposob Björnsonowi Björnsonowi do jednego z ostatnich listów jego, w których obcy społeczeństwu udziela rad i wskazówek, odsadzając je od czci i wiary, jeśli się jego najwyższej instancji duchowej nie poddada. W tym wypadku Björnson zaczął, aby nie poprzestano na utaskawieniu Lindy Murri-Bonmartini, ale ją prawdziwo u wolniono od winy, gdyż on, Björnson, od chwili, kiedy poznał Lindę Murri i zobaczył jej oczy, przyszedł do przekonania, że ta kobieta nie może być winna, że natomiast sądownictwo włoskie, które ją skazało, składa się z bandytów i oszustów.

To zbrodni jest następujące:
Hr. Bonmartini był typowym wielkopaniskim „bonvivantem”, żona zaś jego Linda Murri, córka profesora medycyny, Augusta Murriego, kobietą, która przez chorobę i wychowanie czysto intelektualne, doprowadzona została do tego, że, mimo iż miała w małżeństwie z hr. Bonmartinim dwoje dzieci, nie była w stanie odczuwać miłości po kobiecemu.

Bonmartini podejrzewał żonę, że kocha kogo innego, między innymi jej przyjaciela młodości, lekarza, który ją pielęgnował w chorobie, d-ra Secchiego, ostatecznie z rozpaczy rzucił się sam w objęcia rozpusy, a żona wzięła z nim separację. To podnosiło tylko szaf Bonmartiniego: chciał żonę zabrać dzieci, a wtedy ona zrobiła z siebie ofiarę i zgodziła się na wspólne życie, które dalej było skandalem. Wreszcie pewnego dnia znaleziono hr. Bonmartiniego zaszytowanego w jego mieszkaniu. Było to dnia 2 września 1902 roku, w pałacu Bisteghi w Bolonii.

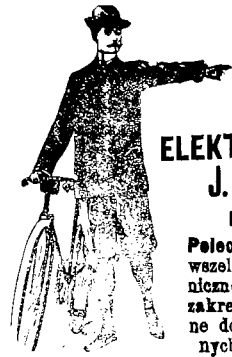
Z początku sądzono, że pod pozorem schadzki miłosnej, jakieś podejrzane indywidua wciągnęły go w zasadzkę i zamordowały w celu obrabowania.

Jednak d. 11 września wpłynęło do sądu doniesienie zrozpaczonego profesora, Augusta Murriego, że to syn jego własny, Tullio, zamordował swego szwagra. Wkrótce potem Tullio powrócił do kraju z zagranicy i oddał się w ręce sądu. Zaczęto szukać przyczyn i współników i skutkiem śledztwa było uwięzienie nadto wdowy po hr. Bonmartinim, d-ra Pio Naldiego i pewnej dziewczyny, niejkiej Rosity Benetti.

Śledztwo toczyło się najpierw w Bolonii, ale z powodu walk partyjnych miejscowych, gdyż prof. Murri był znanym w Bolonii z wolnościowości, po trzech latach przeniesiono je do Turynu, gdzie w cztery lata od zbrodni odbył się proces, ciągnący się niemal 6 miesięcy. Przesłuchano 410 świadków, odczytano stosy aktów, a ostatecznie zapadł wyrok, skazujący Tullia Murriego i Naldiego na 30 lat więzienia, zaś Lindę Murri-Bonmartini na lat 10. Później, wskutek zbyt słabych dowodów, utaskawiono ją, darując jej resztę kary po odsiedzianych 4 latach w więzieniu śledczem.

Przed rekiem mniej więcej rozszły się wieści, że Naldi wygotowuje w więzieniu obszerny memoriał, co do swej roli własnej w całej sprawie, między innymi także dowodzący podobno zupełnej niewinności Lindy Murri. Prawdopodobnie ten memoriał więc, doręczony kompetentnym władzom sądowym, jest powodem obecnych wieści o wznowieniu całego procesu.

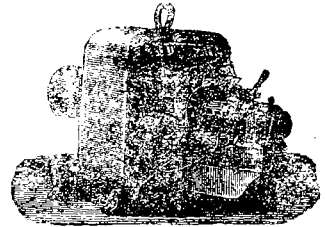
Codziennie bezpłatnie szczerpie nie O S P Y w szkole akuszeryjnej ul. Jasnogórska № 24, od godziny 9—11 rano za wyjątkiem świąt i niedziel. 477—6—1



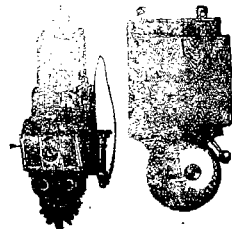
JEDYNY w Częstochowie ZAKŁAD ELEKTROTECHICZNY J. Paroszkiewicza

II Aleja Mł 38.

Pełca najtaniej i do wyburu wszelkie artykuły elektrotechniczne, oraz posiada w dużym zakresie warsztaty mechaniczne do wykonywania precyzyjnych robót jaknajdokładniej.



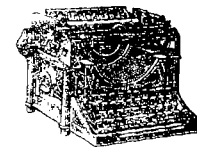
Instalacja oświetlenia elektrycznego i reperacja dynamy.



Instalacja telefonów i dzwonek elektrycznych, ceny możliwie niskie.



Reperacja gramofonów oraz nowe płyty i gramofony bardzo tanie.



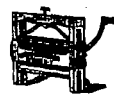
Reperacja maszyn do pisania różnych konstrukcji.



Reperacja maszyn do szycia z gwarancją.



Reperacja kuchenek naftowych „Primum” specjalnie w moim zakładzie.



Reperacja Wyzymaczek.



Nowy wynalazek Brennerów naftowych, które można zastępować do każdej lampy pokojowej; wydajność światła od 200 do 1500 świec, oszczędność nafty 75%.

Cena zamiast 70 rubli tylko 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

B. LEWIN

POLECA

NOWOŚCI

dawniej D. Breszel I-sza Aleja hotel Victoria.

Na Suknie, Kostjomy i Bluzki z pierwszorzędnym fabryk krajowych i zagranicznych. „Primissimo” plisy gotowe do sukien w różnych kolorach.

SUKNA
WEŁNY
JEDWABIE
Moussalin de laine
PŁÓTN
SATYNY
BATYSTY
KRETONY
ETC. ETC.

Ceny niskie.